



Głos Lipna

MIESIĘCZNIK LOKALNY

WYDAWCA GMINNY OŚRODEK KULTURY W LIPNIE

2/2006 marzec

ISSN 642-9494

1 zł



Po raz kolejny Koło Gospodyń z Mórkowa zorganizowało bal dla najmłodszych mieszkańców wsi. Dzieci bawiły się 18 lutego br. Na sali wiejskiej w rytmach muzyki z mini konsolety (komputera). Zabawa była znakomita. Nawet te najsmutniejsze z pozoru maluchy potrafiły pięknie się uśmiechnąć, co bardzo rozradowało nasze serca. Kreacje dzieci były różnorodne, ale przede wszystkim bardzo kolorowe. Dzieciaki nie miały zamiaru tak szybko zakończyć tej wspaniałej imprezy, bo które dziecko zrezygnowałoby z przepysznych słodkości, ciepłej herbatki i zimnych napojów dla ochłodzenia emocji. Za wyśmienitą zabawę miłusińscy otrzymali drobne upominki. Cieszymy się, że w taki sposób możemy uszczęśliwiać dzieci. Następnym balik już za rok! Zapraszamy.

Elżbieta Maćkowiak

Policja prosi o pomoc!



Leszczyńska policja prosi o pomoc w rozpoznaniu mężczyzny, który może mieć związek ze sprawą napadci na Stefanię Sobecką z Lipna.

Ze sprawą może mieć związek mężczyzna w wieku od 20 do 25 lat, wzrostu ok. 175 cm, dobrze zbudowany z charakterystycznym tatuażem na jednym z policzków. Tatuaż ma postać okręgu, wewnątrz którego są dwie litery „H” na różnych wysokościach oddzielone gwiazdą. Policja zwraca się do osób, które w podanym rysopisie i portrecie pamięciowym rozpoznają osobę im znaną lub widziały taką osobę, o kontakt osobisty z Komendą Miejską Policji w Lesznie lub pod numerem telefonu 997. Osobom, które udzielią informacji w tej sprawie, policja gwarantuje pełną anonimowość.

Informację uzyskano z portalu internetowego www.elka.pl

W numerze:

- Orzeł Lipno z Małyszem str. 2
- Dzieje się w Wilkowicach str. 3
- Przyłóż ucho do krzyża str. 6
- Prawie wszystko o ptasiej grypie str. 7
- Nie ścigaj się z poezją str. 8

Sytuacja na rynku pracy

Z dniem 31 grudnia 2005 roku w ewidencji osób bezrobotnych zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lesznie było 278 mieszkańców gminy Lipno w tym 167 kobiet.

Według tych samych danych pod koniec 2004 roku zarejestrowanych było 323 mieszkańców. Wynika z tego, że liczba osób pozostających bez pracy spadła w 2005 roku o 46 osób.

Bezrobotni z gminy Lipno to osoby młode. Tylko grupa wiekowa 18-24 lata to prawie 30% ogółu bezrobotnych. Pod względem wykształcenia największą grupę stanowią bezru-

botni z wykształceniem zasadniczym zawodowym (34,9%) oraz gimnazjalnym (34,9%). Wśród grup zawodowych najwięcej bez pracy pozostaje sprzedawców - 22, kucharzy - 13, ślusarzy - 10, robotników pom. w przem. przetwórczym - 8 i cukierników - 8.

Niestety Powiatowy Urząd Pracy w Lesznie nie podaje stopy bezrobocia dla poszczególnych gmin. W dniu 31 grudnia 2005 roku w powiecie leszczyńskim ziemskim stopa bezrobocia wynosiła 13,4 %, w województwie wielkopolskim 14,6%, a w całej Polsce 17,6 %.

Rafał Rosolski

„Wielkanoc w tradycji” w Niedzielę Palmową

W niedzielę palmową 9 kwietnia w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Lipnie odbędzie się VII Przegląd Wdówisk i Plastyki Obrzędowej „Wielkanoc w tradycji”.

Przegląd rozpocznie się o godzinie 15.00 i jeżeli pogoda dopisze to wcześniej ulicami Lipna przejdzie barwny korowód. Jak co roku prezentowane będą stoły wielkanocne, zwyczaje i obrzędy. Wystawcy zaproszą także do degustacji tradycyjnych potraw i ciast wielkanocnych.

Organizatorzy zapraszają grupy ze szkół, przedszkoli, kół gospodyń wiejskich i zespołów folklorystycznych. Wszyscy uczestnicy przeglądu otrzymają nagrody, dyplomy i posilek. Zgłoszenie udziału należy przesłać do 1 kwietnia 2006 r. na adres Centrum Kultury i Sztuki ul. Narutowicza 69, 64-100 Leszno. Organizatorami przeglądu jest Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie.

Mułgorzata Golec

Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów koło w Lipnie przedstawia harmonogram wycieczek autokarowych organizowanych w 2006 roku

29 maja - Licheń - cena 22 zł/os.

20 czerwca - „Powitanie Lata” - Kalisz, Gołuchów, Biesiada Myśliwska - cena 40 zł/os.

25 czerwca - Powiatowy Festyn Seniorów w Wijewie - cena 15 zł/os.

Na przełomie lipca i sierpnia - Piknik w Smyczynie.

3-5 sierpnia - Szwajcaria Czeska, Dreżno - cena 372 zł/os., + 400 KC + 5 EURO.

Ponadto organizowane są turnusy wczasowe: 10 dniowe - w góry i nad morze na przełomie sierpnia i września w cenie 500 zł-550 zł.

Zapisy na powyższe wycieczki przyjmuje Pani Janina Marach tel. 5340369, a organizatorem jest Zarząd Rejonowy w Lesznie.

„Orzeł” Lipno z Małyszem

Podczas Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem najlepszym skoczkiem świata kibicowali członkowie i sympatycy „LUKS” Orzeł Lipno.

Grupa dopingowała głównie naszych zawodników z Adamem Małyszem na czele. Pomimo jego słabszej formy wszyscy uważamy, że nadal jest

po ceremonii podszedł do mikrofoni i podziękował kibicom za takie zachowanie.

Pobyt w Zakopanem miał także charakter turystyczny. Grupa zwiedziła kościół na Krzeptówkach i wjechała kolejką linową na Kasprowy Wierch.

Wszyscy dziękują przewodnikowi panu Stanisławowi



najlepszy - podkreślił Mieczysław Kowalczyk. Byliśmy na niedzielnych zawodach, które odbywały się w obliczu tragedii w Katowicach. Był to raczej smutny dzień. Ludzie zachowali się jednak wzorowo. Z sobolniej euforii nie było pozostało. Pod silnym wrażeniem zachowania kibiców był zwycięzca Matti Hautamäki, który

Cebuli, który zorganizował wyjazd włącznie z noclegami w Białym Dunajcu i potańcówką przy kapelach góralskich. W przyszłym roku sympatycy skoków narciarskich i Adama Małysza chcą się wybrać na zawody Pucharu Świata do Harebowy.

Rafał Rosolski

Spotkanie z najmłodszymi



W dniu 1 marca br. biblioteka w Wilkowicach przygotowała dla klas 1-3 spotkanie w SP w Wilkowicach z panią Izabelą Klebańską autorką i współautorką licznych programów radiowych i telewizyjnych dla dzieci i młodzieży m. in. takich jak: „5-10-15” czy „Domowe Przedszkole”. W spotkaniu wzięło udział ok. 70 dzieci - były bardzo zafascynowane i zachwycone. Spotkanie było naprawdę bardzo udane.

Angelika Rosolska

Dzieje się w Wilkowicach

Od trzech lat w filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Wilkowicach w okresie od karnawału do wielkanocy odbywają się cykliczne spotkania czytelników oraz pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Wilkowicach.

Panie wymieniają się swoimi doświadczeniami odnośnie prowadzenia domu, wykonują różnego rodzaju robótki rę-

czne, przygotowują pokazy kulinarne, po których przy herbacie, kawie i cichej muzyce w tle następuje degustacja przygotowanych posiłków. Obecnie przygotowują plastykę obrzędową do VI Regionalnego Przeglądu „Wielkanoc w tradycji”, który odbędzie się w Gminnym Ośrodku Kultury



Prof. H. Kozłowska

nie z panią kierownik Haliną Kozłowską przygotowały „Podkoziółek”. Impreza była wspaniała! Bardzo często podczas wykonywania różnego rodzaju robótek pani Halina serwuje dobrą dawkę poezji. Spotkania odbywają się w każdą środę o godzinie 18.00.

Angelika Rosolska

To się nazywa dobra współpraca!

Dobra komunikacja, solidarność, precyzja oraz zaangażowanie to cechy, współpracy rady rodziców i pracowników oddziału przedszkolnego w Wilkowicach.

Dzięki tej współpracy zorganizowano zabawę karnawałową o charakterze dochodowym w Domu Strażaka w Wilkowicach. Uczestnikami byli rodzice dzieci przedszkolnych oraz ludzie, którzy otwierają serca na potrzeby najmłodszych. Starani potrzeba było naprawdę wiele. Prace organizacyjne pochłaniały wiele czasu i wymagały solidnego przygotowania. Mimo trudu efekty

okazały się prawdziwą rzeczywistością. Loteria fantowa przeprowadzona podczas imprezy karnawałowej wzbogaciła budżet rady rodziców. Warto było!

Za zorganizowanie balu serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy dołożyli cegiełkę swego serca i przyczynili się do uświetnienia imprezy. Szczególne podziękowania kierujemy do sponsorów. Ich imienna lista została zaprezentowana podczas samej zabawy. Cieszymy się, że wśród nas nie brak ludzi, którzy wyciągają pomocną dłoń. Za odwagę serca dziękujemy.

Edyta Kaczmarek

Gwiazdy świecą coraz jaśniej...

Milo jest mi poinformować, że w czasie tegorocznej edycji festiwalu kołęd i pastorałek „Śpiewajmy Narodzonemu - Stajenka 2006” odbywającego się rokrocznie w Pogorzeli, główną nagrodę Grand Prix zdobyła wychowanka sekcji wokalne Gminnego Ośrodka Kultury w Lipnie, Teresa Sobiecka.

Niezwykle utalentowana, młoda wokalistka, od trzech lat doskonaliła swoje umiejętności w ramach zajęć organizowanych przez GOK w Lipnie, urzekła jurorów stonowanym, a jednocześnie nadzwyczaj ekspresyjnym i jak na swój wiek dojrzałym wykonaniem pastorałki pt. „Siadła Maria”. Uznanie w oczach jury młoda artystka zdobyła nie tylko dzięki znakomitej technice i

walorom głosowym, ale także, a może głównie dzięki doskonałej interpretacji oraz wyuczuciu stylistycznemu i estetycznemu. Po ogłoszeniu wyników zebraliśmy sporo słów uznania, a w czasie wręczenia nagrody i dyplomu, a także długo po zakończeniu gali, młoda artystka nie mogła powstrzymać łez radości i wzruszenia. Oprócz Teresy Sobieckiej w festiwalu wziął udział także zespół wokalny „Trio”, który pod patronatem GOKu ma zajęcia w szkole podstawowej w Wilkowicach. Ze swej strony chciałbym wszystkim wokalistom ćwiczącym w sekcji wokalne w Lipnie i w Wilkowicach serdecznie podziękować i życzyć dalszych sukcesów na ich artystycznej drodze.

Piotr Kleinschmidt

„Nie garb się!” inaczej

Nie garb się!, powtarzane do znużenia przez rodziców i nauczycieli, słyszeliśmy wszyscy. Działo. Na krótko. „Proste plecy” to akcja, która ruszyła od tego roku szkolnego w SP w Górze Duchownej.

Jej celem jest zachęcanie uczniów do utrzymywania właściwej postawy podczas siedzenia w ławce, pisania czy na lekcjach wychowania fizycznego. Rozstrzygnięcie konkursu następuje w lutym i czerwcu. Dla najlepszych, pamiętających o prostym kręgosłupie, przewidziana jest nagroda.

13 marca 22 zwycięzców pojeździe do Leszna na pływalię.

Warto dodać, że to pierwszy konkurs, który zainicjowali rodzice. Pomysłodawcą i fundatorem nagród jest pan Czesław Fedyk.

„Akeja proste plecy to bardzo dobry pomysł. Dużo ludzi ma dziś skrzywienie kręgosłupa. Ja sam się garbię, a ten konkurs wyrabia nawyk prostego nymania się. Jest też nagroda, która, myślę, dodatkowo mobilizuje uczniów” – mówi Krzysztof Lipka, uczeń szóstej klasy.

Katarzyna Chrzanowska

„Teatr Próby”

przy Gimnazjum

im. gen. Dezyderygo Chłapowskiego w Lipnie
serdecznie zaprasza na spektakl

„Zabawa jak każda inna”

który pokazany zostanie
na scenie Gimnazjum (duża sala)

17 marca 2006r. o godzinie 19.00

Ferie dobiegają końca

Nauczyciele ze Szkoły Podstawowej im. Wojska Polskiego w Lipnie zadbał o to, aby ich uczniowie podczas tegorocznych ferii nie nudzili się w domach.

Przygotowali bardzo bogaty program na pierwszy tydzień ferii, inaczej większość dzieci spędziłaby wolny czas przed telewizorem, bo ich rodziców nie stać na sfinansowanie kosztownych wyjazdów na zimowiska.

Dyrektorze udało się nieodpłatnie pozyskać od gminnego samorządu autobus. Nauczyciele mogli więc zabrać swoich wychowanków, w dniu 13 lutego, na wycieczkę do Poznania do kina na film pt. „Opowieści z Narnii”. W tym samym dniu inna grupa mogła skorzystać z zajęć rekreacyjnych w sali zabaw „Kangurek” w Strzyżewicach. Tam uczniowie

wie skakali na dmuchanych zamkach, zjeżdżali na zjeżdżalni do basenu z kulkami itp.

W dniu 15 lutego pojechaliśmy do Centrum Edukacji Ekologicznej i Leśnej w Karczmie Borowej, gdzie dzieci spotkały się z leśniczym, panem Tomaszem Girtlerem, który w bardzo ciekawy sposób opowiadał o mieszkańcach naszych lasów. Wielką atrakcją w tym dniu było pieczenie kiełbasek na ognisku, które ufundowała Rada Rodziców działająca przy Szkole Podstawowej w Lipnie.

Ponadto, 16 lutego, odbył się turniej w kręgle na leszczyńskiej kręgielni. Rywalizacja między drużynami była wyrównana i wszyscy uczestnicy wrócili do Lipna z pamiątkowymi dyplomami i słodkimi upominkami.

W dniu Walentynek odbyły się zajęcia w sali komputerowej pod hasłem „Wędrowki po Internecie”. Samorząd Uczniowski zakupił, dla uczestników tych zajęć, walentynkowe czekoladki.

W ostatnim dniu, pierwszego tygodnia ferii, dzieci klas I-III spotkały się w świetlicy szkolnej na tradycyjnym karnawałowym balu. Wszyscy na parkiecie tańczyli w barwnych strojach. Jak zwykle wśród „pań” dominowały szaty dworskie, natomiast „panowie” wcielili się w sportowców i czarodziejów. Wesole konkurencje przygotowały panie: Izabela Kaczmarek i Monika Bulińska, natomiast najnowsze taneczne „hity z satelity” prezentowała pani Iwona Gołąbek. Dzieci wzięły również udział w loterii fantowej, gdzie losowały drobne upominki. Po tej imprezie każdy wrócił do domu w dobrym humorze i z nagrodami.

brym humorze i z nagrodami.

W imieniu pani Dyrektor Ewy Rosolskiej i Izabeli Kaczmarek - organizatora ferii zimowych oraz uczniów, biorących udział w imprezach, serdecznie dziękujemy wszystkim nauczycielom: Marii Matukiewicz, Jackowi Kaftanowi, Dorocie Grochowej, Joannie Michalak, Bogusławie Sameczak, Iwonie Gołąbec, Monice Bulińskiej, Aldonie Ginter, Ewie Jezierskiej, Grażynie Dwornik i Lucynie Piasieckiej za poświęcenie swojego wolnego czasu i pracę społeczną podczas ferii zimowych.

W akcji „Super ferie zimowe w Szkole Podstawowej w Lipnie” wzięło udział ponad 75 uczniów z klas I-VI. Wszyscy bardzo żałujemy, że ferie tak szybko minęły !!!

Izabela Kaczmarek

Z kroniki Przedszkola w Lipnie...

Tym razem ciekawostki z życia oddziału przedszkolnego Goniembicach.

Grupa dzieci, która tu uczesza jest mieszana wiekowo, w związku z czym, nie jest łatwo nauczycielowi zorganizować pracę. Wymaga to nie tylko wiedzy i doświadczenia, ale także umiejętnej doboru metod wypracowanych w toku działalności wychowawczo-dydaktycznej.

Dzieci w oddziale przedszkolnym w Goniembicach prezentują się pod nazwą „Krasnoludki”. Całkiem niedawno brały udział w IV Gminnym Przeglądzie Widowisk Jasełkowych i Grup Kolędniczych w Lipnie. Ich występ zakwalifikowano do Regionalnego Przeglądu w Śmiglu, gdzie miały okazję zaprezentować swoje umiejętności i zdolności. Program artystyczny, który przedstawiły nosił tytuł „Przy żłóbku”. Dobry repertuar muzyczny, przemysłana forma i wyszukane stroje pozytywnie wpłynęły na poziom widowiska. Była to najmłodsza grupa biorąca udział w imprezie, aczkolwiek z du-

gim stażem, co zostało zauważone przez organizatorów. Duża aktywność dzieci, pomysłowość wychowawcy oraz spore zaangażowanie rodziców przynoszą efekty, które owocują i dają zadowolenie wszystkim ze stron. Warto podkreślić, iż zróżnicowanie wiekowe dzieci nie stanowi

„Krasnoludki” miały również zaszczyt gości na imprezie odbywającej się w Lochach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesznie. Wspólnie z rodzicami, najstarsza grupa dzieci, brała udział w „Balu Królowej Śniegu” organizowanym w ramach akcji Cała Polska Czyta Dzieciom przez



„Krasnoludki” w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesznie

dużej bariery, albowiem do działania twórczego angażowane są wszystkie dzieci uczęszczające do oddziału przedszkolnego.

bibliotece i liderów tej akcji. Barwne stroje balowe, różnorodne konkursy, upominki oraz słodki poczęstunek to było to, co towarzyszyło zabawie i wy-

wolało świetny humor. Wspólnie spędzony czas dostarczył wielu wrażeń. Była to także okazja do zdobycia nowych doświadczeń i nawiązania nowych znajomości z dziećmi z innych przedszkoli i szkół podstawowych.

Mówiąc o „Krasnoludkach”, nie wypada pominąć wyróżnienia, które otrzymały dzięki uczestnictwu w konkursie plastycznym organizowanym przez Polskie Towarzystwo Oświaty Zdrowotnej pod hasłem: „Dzień Zdrowia Dziecka”. Do konkursu zgłoszono 6 prac z grupy przedszkolnej, spośród których jedna zakwalifikowała się do szczybla ogólnopolskiego zdobywając tam nagrodę. Autorem tej pracy została Paulina Wieja. Nagrodzone prace zostaną opublikowane w specjalnych kalendarzach.

Wszystkim „Krasnoludkom” z oddziału przedszkolnego Goniembicach gratulujemy sukcesów i jednocześnie życzymy kolejnych osiągnięć w podejmowanych wyzwaniach. Powodzenia!

Eilyta Kaczmarek

Szachowy weekend

UKS „Roszada” Lipno i Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie byli gospodarzami drugiego zjazdu rozgrywek szachowych Zachodniej Strefy Ligowej Juniorów.

W zawodach startowało 10 drużyn. W rozgrywkach zwyciężyła drużyna MKS „Wichler” Zbąszyń i tym samym awansowała do III Ligi. Po ro-

cznej przerwie w rozgrywkach ligi wzięła udział drużyna UKS „Roszada” Lipno i w końcowej klasyfikacji zajęła szóste miejsce. Miłą niespodziankę sprawił Michał Bożek, który zajął III miejsce na czwartej szachownicy. Natomiast Natalia Myszyk i Wojciech Chrzan zdobyli III kategorię.

Malgorzata Golec



Drużyna UKS „Roszada” Lipno

Ostra rywalizacja w tenisie stołowym

O tytuł najlepszego tenisisty stołowego rywalizowano podczas Mistrzostw Gminy Lipno.

W kategorii osób zrzeszonych zwyciężył Andrzej Hubert, wśród osób niezrzeszonych najlepszy był Łukasz Bożek, a wśród pan Patrycja Kozak. W mistrzostwach wzięło

udział 37 zawodników. Były także niespodzianki, co sprawiło, że wielu z faworytów zajęło dalsze miejsca. Świadczy to jednak o ostrej rywalizacji i dobrym poziomie co bezpośrednio przekłada się na wysokie miejsce drużyny „Orzeł” Lipno w rozgrywkach IV ligi tenisa stołowego. Aktualnie tenisiści zajmują II pozycję i mają dużą szansę na awans do III ligi.

Wyniki:

Kategoria zrzeszonych

1. Andrzej Hubert
2. Grzegorz Olejnik
3. Piotr Budner
4. Mieczysław Kowalczyk
5. Ireneusz Olejnik
6. Krzysztof Jankowski

Kategoria niezrzeszonych

1. Łukasz Bożek
2. Tomasz Chrostek
3. Miłosz Nowak
4. Demis Zając
5. Tomasz Nowak
6. Michał Laszczyński

Kategoria kobiet

1. Patrycja Kozak
2. Żaneta Pawłowska
3. Eстера Pawłowska

Rafał Rosolski

Rafał Rosolski

Puchar w Lipnie

W lutym br. odbył się finał Mistrzostw Szkół Podstawowych Gminy Lipno.

Do rywalizacji o tytuł najlepszego warcabisty przystąpiło 48 uczniów. Dzieci podzielono na dwie grupy wiekowe. Młodszą grupę reprezentowały klasy I-III a starszą IV-VI. Po raz trzeci z rzędu wygrała SP Lipno i puchar przeszedł na własność. Organizatorzy mistrzostw dziękują dyrektorom szkół, dyrektorowi GOK-u oraz opiekunom uczestników za pomoc w przeprowadzeniu turnieju. Zawody odbyły się 28 lutego br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie.

Wyniki:

Klasy I-III dziewczęta

1. Agnieszka Szymańska
2. Fortunata Fedyk
3. Andżelika Tomowiak

chłopcy

1. Filip Marach
2. Jan Sprengel
3. Patryk Grześ

Klasy IV-VI dziewczęta

1. Joanna Szymańska
2. Agnieszka Skorupka
3. Jesika Suszka

chłopcy

1. Krzysztof Konieczny
2. Hubert Kaczmarek
3. Wojciech Kosmała

Drużynowe wyniki rozgrywek finałowych:

1. SP Lipno
2. SP Wilkowice
3. SP Górka Duchowna
4. SP Goniembice

Malgorzata Golec

Złoty weekend

Od zwycięstw rozpoczęli nowy rok judocy UKS Junior z Lipna. W turniejach w Poznaniu i Puszczykowie zdobyli łącznie 15 medali w tym 10 złotych.

W Turnieju Judo Dzieci o Puchar Burmistrza Puszczykowa, który odbył się 28 stycznia br., drużyna zdobyła II miejsce, a Michał Wiśniewski otrzymał statuetkę dla najlepszego zawodnika. W Puszczykowie złote medale wywalczyli: Katarzyna Gano, Weronika Sameczak, Agnieszka Dyba, Patryk Grygiel, Mikołaj Wiśniewski, Michał Wiśniewski, Mikołaj Kaczmarek, Agnieszka i Joanna Szymańskie uzyskały II miejsca.

Następnego dnia starsi re-

prezentanci klubu startowali w Wielkopolskim Turnieju Judo Młodzików i Młodzieżek w Poznaniu. Iwona Kusior, Patryk Sameczak i Szymon Klecha zdobyli pierwsze miejsca, a Natalia Janus, Przemysław Kałużny i Radosław Szymański byli trzeci.

W eliminacjach Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego Juniorek młodszych udanie startowała Iwona Kusior i zakwalifikował się do finału, który odbędzie się w marcu w Tarnowie.

Podsumowując osiągnięte rezultaty należy stwierdzić, że jest to bardzo dobry początek roku 2006 i oby tak dalej.

Mariusz Bąkowski

Pan Mieczysław nie zawiódł!

Mieczysław Kowalczyk zajął I miejsce w turnieju tenisa stołowego podczas VII Regionalnych Zawodów Radnych, Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów i Starostów w Witkowie koło Gniezna.

Zwycięstwo Mieczysława Kowalczyka było niestety jedynym sukcesem odniesionym

przez radnych Gminy Lipno. Na zawody pojechało jedynie 4 radnych: Mieczysław Kowalczyk, Zenon Wolnik, Rafał Splawski, Stanisław Matuszewski i drużyna wypadła słabiej niż w poprzednich latach.

Rafał Rosolski

na boku

Dobry skutek mieszanych uczuć

Najpierw, że ostatnio targają mną mocno zróżnicowane emocje, by nie rzec emocje wręcz wzajemnie się wykluczające. Przede wszystkim skutecznie jestem straszony możliwością wybuchu pandemii ptasiej grypy. Powodowany sugestiami mediów nerwowo reaguję na gęganie i kwkanie, przyglądam się, czy dzika gęś bądź dzika kaczka na pewno czuje się dobrze, nie dokucza jej kaszel albo katar. Jednocześnie pamiętam słowa pana profesora Zbigniewa Religi, który jako minister zdrowia zwrócił się do dziennikarzy: „Nie straszcie ludzi!”, zalecając mnie, obywatelowi Rzeczypospolitej, po prostu bym przestrzegał zasad higieny. Ostatecznie wstydzę się, bo wygląda na to, że jestem jakiś taki strachliwy, a poza tym nie wiadomo, czym czasem i bru-

das nie jest. Do tego dochodzi jeszcze troska, bo to i żal biednych ptaków, zwłaszcza wodnych, a i kto wie, czy czasem domowe koty nie zostaną uznane za zwierzęta dla zdrowia niebezpieczne, gdyż różnie ludziska (zwłaszcza w mediach) gadają. A tak poważnie - problem prawdopodobnie jest i będzie, jednak wszystkie problemy najlepiej rozwiązywać za pomocą rozumu, podsycanie natomiast emocji z reguły przynosi skutki katastrofalne.

Tymczasem zróżnicowane emocje zaistniały u mnie w związku z Dniem Kobiet. Bo to z jednej strony moja kiepska jakoś pamięć stale powraca do karykaturalnych obchodów w przeszłości, nieudanych prób tak zwanego świętowania, z drugiej - przecież trzeba by było całkowicie zatracić

zdolności obserwacji, żeby nie widzieć dyskryminującej sytuacji osoby płci żeńskiej we współczesnej polskiej rzeczywistości. Tutaj szczęśliwie (!) rzecz się ujednoznacznia. Niezależnie od wszelkich skojarzeń kolejne polskie ósme dni marca zapewne poświęcone będą ocenom reguł rządzących naszym społeczeństwem, zdolności do przeciwstawiania się zjawiskom krzywdy, niesprawiedliwości, przemocy.

Wreszcie przykład trzeci, prywatnie dla mnie też bardzo istotny. Otóż mój stosunek do obchodów tak zwanych walentynek jest ogólnie się wyrażając - mało entuzjastyczny. Nie odpowiada mi przejmowanie wytworów obyczajów północnoamerykańskich, bo nie. Tegoroczne obchody jednak, przygotowane i zrealizowane

artystycznie, samodzielnie przez licealistów i gimnazjalistów, pod kierunkiem Tomka Kaczmarka, w Gminnym Ośrodku Kultury, dały mi prawdziwą satysfakcję. Oprócz wrażeń wynikających z zasłuchania się w wielce poetyckie wykonania muzycznowokalne i recytatorskie (może nadarzy się okazja, by o szczegółach porozmawiać) odczuwałem autentyczną radość, że sporo potrafią, że chcą i że... Mniejsza o to, co sobie jeszcze myślałem. Niech to zostanie moją słodką tajemnicą.

Cóż - stan targania zróżnicowanymi emocjami w moim przypadku będzie powoli zwyczajnieć. Skoro tak - to jakoś się przyzwyczaję. Nudno więc na pewno nie będzie.

Tadeusz Hofmański

„Przyłóż ucho do krzyża”

Rozpoczęliśmy okres Wielkiego Postu w roku liturgicznym. Aby jak najlepiej go przeżyć, chcemy przybliżyć sobie tradycje i zwyczaje, przede wszystkim żydowskie, ale czasem również i rzymskie, związane z tym wszystkim co wydarzyło się blisko dwa tysiące lat temu w Jerozolimie.

KRZYŻ
Do wykonywania egzekucji stosowano dwa rodzaje krzyża - najbardziej znany i rozpowszechniony „*crux immissa*” (lub „*capitata*”) zwany inaczej „łacińskim” o kształcie „†” - *crux commissa* o kształcie litery „T”. Używano jeszcze niekiedy „*crux decussata*”, czyli tak zwany krzyż św. Andrzeja o kształcie litery „X”, jednakże jak się wydaje, nie był on używany podczas egzekucji państwowych. Poza tym, jak pisze Józef Flawiusz, podczas oblężenia Jerozolimy w 70 r. Rzymianie wieszali Żydów za ręce, za nogi lub w jakiegokolwiek innej pozycji, jak wydawało się im bardziej wygodne lub jak dyktował okrutny kaprys. Pionowe ramię nazywane „*stipes*” lub „*staticulum*” było w wielu miastach Imperium na stałe osadzone w ziemi na miejscu dokonywania egzekucji i miało zwykle ok. 4-5 metrów wysokości. Poza oszczędnością trudu i czasu katów, miało to również stanowić przestrożę (podobnie jak np. istnienie niegdyś w Euro-

pie stałych szubienic) i odstraszanie ewentualnych buntowników. W Jerozolimie, religijnej stolicy niespokojnej prowincji, gdzie krzyżowanie było zaliczane do najważniejszych środków rządzenia i powstrzymywania buntów, istnienie takiego miejsca jest więcej niż prawdopodobne. W górnej części pała lub nieco poniżej wierzchołka znajdowało się wycięcie, w które wkładano poprzeczną część krzyża z przywiązanym lub przybitym do niej wcześniej skazańcem. Niekiedy z pionowego pała wystawał, mniej więcej w połowie, jakby sęk czy kołek zwany po grecku „*pegma*”, po łacinie zaś „*sedile*”, na którym opierał się ukrzyżowany, siedząc na nim niejako okrakiem. Istnienie takiej podpórki pozwalało na wbicie gwoździ w dłonie skazańca w przeciwnym wypadku rozdarłyby się one z powodu ciężaru zwisającego na nich ciała. Dlatego właśnie dawni artyści chrześcijańscy, przedstawiając Jezusa na krzyżu, dodawali tzw. „*suppedaneum*”, na którym spoczywały

przebite nogi. Jednakże nie ma o tym wzmianki w żadnym z dawnych dokumentów. Poza tym owo „*suppedaneum*” i tak nie miałooby większego znaczenia dla podtrzymania ciała. Ramię poprzeczne nosiło nazwę „*patibulum*” i ważyło mniej więcej od 15 do 30 kilogramów. Jego nazwa wywodzi się z faktu, że w antycznym Łacjum, do wymierzania kary niewolnikom stosowano drewnianą belkę, która zamykała drzwi od wewnątrz. Po jej zabraniu drzwi „*patebat*” czyli „*otwierały się*”. W tym samym celu używano również także „*furca*”, czyli rozwidłonego drąga, normalnie używanego do podpierania dyszla wielkich wozów wiejskich. Stąd też dawna „*furca*” jest synonimem „*patibulum*”, chociaż etymologicznie było to dwie różne nazwy, a praktycznie dwa różne przedmioty. Śmierć ukrzyżowanych ludzi mogła nastąpić z wielu powodów: upływu krwi, gorączki, na skutek odniesionych ran, z głodu, z pragnienia, albo z innych fizjologicznych przyczyn. Zwykle następowała dość szybko po wcześniejszym okrutnym biczowaniu, jednakże czasami organizm był tak odporny, że okrutna agonia trwała kilka dni. Niekiedy żołnierze z własnej woli, a niekiedy na rozkaz setnika skra-

cali życie skazanych, rozpalać pod krzyżem ognisko, by udusić ich gęstym dymem, przebijając ich włócznią lub dokonując tzw. „*crurifragium*”, polegające na połamaniu goleni skazańca za pomocą maczugi. Ten ostatni fakt może również sugerować, że nie zawsze w pionowym pału była wspomniana podpórka, która podtrzymywała skazańca (w przeciwnym wypadku połamanie goleni nic by nie dało). Ręce wtedy, aby utrzymać ciężar ciała, musiały być przebite nie w dłoniach, ale w nadgarstkach. Ukrzyżowany wówczas żył tak długo, jak długo wystarczało mu sił, aby podnosić się w górę dla nabrania oddechu później umierał na skutek uduszenia. Połamanie goleni przyspieszało ten proces, gdyż pozbawiało skazańca możliwości wsparcia się na przebitych nogach i podciągania się w górę. W dawnych czasach zwłoki ukrzyżowanego pozostawały zazwyczaj aż do całkowitego rozkładu, a psy skaczące od dołu i ptaki nadlatujące z góry dopełniały reszty. Jednakże od czasów cesarza Augusta pozwalano zabierać zwłoki krewnym lub przyjaciółm, którzy wyrazili chęć ich pogrzebania.

Za portalem www.wiara.pl

Prawie wszystko o „ptasiej grypie”

Obawa przed ptasią gripą jest bardzo duża. Teoretycznie nie powinna nam zagrażać, ale profilaktycznie dobrze jest się podporządkować zaleceniom.

W artykule zamieszczamy zalecenia, które dotyczą codziennego kontaktu z ptakami i dziką zwierzyną, jak i te kierowane bezpośrednio do hodowców. W wypadku znalezienia większej ilości martwych ptaków należy zadzwonić do Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lesznie (tel. 0-655203963).

Głównym źródłem zagrożenia dla zdrowia ludzi i zwierząt (drobiu) są dzikie ptaki, będące bezobjawowymi nosicielami wirusa grypy ptaków.

Objawy kliniczne grypy ptaków u drobiu są mało charakterystyczne i różnicowane w zależności od zjadliwości szczepu wirusa wywołującego chorobę, gatunku i wieku ptaków, zakażeń towarzyszących oraz warunków środowiskowych. Główne objawy kliniczne wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI) u drobiu to depresja, gwałtowny spadek produkcji jaj, miękkie skorupy jaj, objawy nerwowe, zasinienie i obrzęk grzebienia i dziwonków, silne łzawienie, obrzęk zatok podoczodołowych, kichanie, duszność, biegunka.

Padnięcia ptaków mogą być nagłe, bez widocznych objawów. Śmiertelność może dochodzić do 100%. Przy zakażeniu wirusem grypy o niskiej zjadliwości mogą wystąpić objawy ze strony układu oddechowego (z reguły łagodne), depresja, biegunka, zmniejszona produkcja jaj u niosek. Zakażone ptaki wydają duże ilości wirusa z kałem, w wydzielinie z oczu i dróg oddechowych. Najbardziej prawdopodobnym źródłem zakażenia drobiu domowego jest bezpośredni lub pośredni kontakt z wędrującymi ptakami dzikimi, zwykle ptactwem wodnym. Rozprzestrzenienie wirusa może następować również poprzez zanieczyszczoną paszę, wodę, nawóz, sprzęt i środki transportu. Bardzo ważną rolę w rozprzestrzenianiu wirusa grypy odgrywa człowiek, który poprzez zanieczyszczono-

ne ubranie, obuwie, sprzęt i produkty (jaja) może przyczynić się do rozprzestrzeniania choroby. Rozprzestrzenianie z wiatrem zainfekowanych cząstek i kropelek nie ma większego znaczenia. Wirus grypy ptaków może zachowywać aktywność w środowisku kurnika przez 5 tygodni, zatem istotne jest przy podejrzeniu lub stwierdzeniu choroby, zabezpieczenie pomieszczeń, sprzętu, nawozu oraz dokładne ich oczyszczenie i odkażenie. Wirusy grypy są wrażliwe na powszechnie stosowane środki dezynfekcyjne oraz detergenty. Niszczy go również obróbka termiczna (smażenie, gotowanie).

ZALECENIA INSPEKCJI WETERYNARYJNEJ

Dla drobnotowarowych hodowców drobiu - chów przyzgodowy

- karmienie i pojenie drobiu w pomieszczeniach zamkniętych, do których nie mają dostępu ptaki dzikie;
- przetrzymywanie drobiu w zamknięciu lub na ogrodzonej przestrzeni, pod warunkiem uniemożliwienia kontaktów z dzikim ptactwem (zastosowanie siatek ochronnych, zadaszenia);
- odizolowanie od innego drobiu, kaczek i gęsi;
- przechowywanie paszy, w tym zielonki, w pomieszczeniach zamkniętych lub pod szczelnym przykryciem, uniemożliwiającym kontakt z dzikim ptactwem;
- unikanie pojenia ptaków i czyszczenia kurników wodą pochodzącą spoza gospodarstwa (głównie ze zbiorników wodnych i rzek);
- zgłaszanie lekarzowi weterynarii, wójtowi, burmistrzowi, i innym organom władzy lokalnej zaobserwowanego spadku nieśności lub nagłych, zwiększonych padnięć drobiu;
- po każdym kontakcie z drobiem lub ptakami dzikimi umycie rąk wodą z mydłem;
- wydzielenie odzieży używanej przy czynnościach związanych z obsługą drobiu;
- osobom utrzymującym drób w chowie przyzgodowym, aby nie były zatrudniane w przemysłowych fermach drobiu,

Dla hodowców gołębi pocztowych

- karmienie i pojenie gołębi w sposób wykluczający dostęp ptaków dzikich;
- przechowywanie paszy w pomieszczeniach zamkniętych lub pod szczelnym przykryciem uniemożliwiającym kontakt z dzikim ptactwem;
- nie wypuszczanie gołębi z gołębników w celu oblatywania.

Dla przemysłowych producentów drobiu

W okresie wiosennych wędrowek dzikich ptaków do końca maja 2006r., powinno się przetrzymywać drób w odosobnieniu. Drób wodny (kaczki i gęsi) może być karmiony w tym czasie zielonkami dowożonymi do miejsca jego odchowu. Zielonki nie mogą pochodzić z terenów wysokiego ryzyka zanieczyszczenia ich wirusem wysoce zjadliwej grypy ptaków, z okolic zbiorników wodnych, bagien, i innych miejsc stanowiących ostoję ptaków dzikich.

Zaleca się:

- przetrzymywanie ptaków w zamknięciu lub na wolnej, ogrodzonej przestrzeni, pod warunkiem ograniczenia kontaktu z dzikim ptactwem;
- karmienie i pojenie drobiu w pomieszczeniach zamkniętych, do których nie mają dostępu ptaki dzikie;
- szczelne przykrycie pojemników z karmą i wodą do picia lub przetrzymywanie ich wewnątrz budynków, a także unikanie pojenia ptaków i czyszczenia pomieszczeń wodą pochodzącą spoza gospodarstwa (głównie ze zbiorników wodnych i rzek);
- ograniczenie przemieszczania się osób postronnych oraz zwierząt pomiędzy obiektami, w których przechowywana jest karmą dla zwierząt a obiektami, w których bytuje drób;
- ograniczenie liczby osób obsługujących fermę do koniecznego minimum wraz ze sprawdzeniem czy osoby te nie utrzymują drobiu we własnych zagrodach;
- rozłożenie przed wejściami do budynków fermy drobiu mat nasączonych środkiem dezynfekcyjnym; założenie służby dezynfekcyjnych w wejściach do budynków fermy drobiu;

- wprowadzenie zakazu wjazdu pojazdów na teren fermy, poza działaniami koniecznymi np. dowóz paszy, odbiór drobiu do rzeźni lub przez zakład utylizacyjny;

- obowiązkową dezynfekcję pojazdów wjeżdżających; rozłożenie mat dezynfekcyjnych przed wjazdem i wejściem na teren fermy;

- obowiązek używania odzieży ochronnej przez wszystkie osoby znajdujące się na fermie, po wcześniejszym pozostawieniu odzieży własnej w szatni;

- wprowadzenie obowiązku przeprowadzania dokładnego mycia i dezynfekcji rąk przed wejściem do obiektów, w których utrzymuje się drób; aby pracownicy ferm drobiu nie mieli kontaktu z innym ptactwem np. kurami, gołębiami,

Uwaga!

- Spożywaj mięso drobiowe, przetwory drobiarskie i jaja poddane odpowiedniej obróbce cieplnej w temperaturze minimum 70°C;

- myj dokładnie z użyciem detergentu wszystkie przedmioty, które miały kontakt z surowym drobiem (deski, noże, talerze); pamiętaj, że zamrożenie mięsa nie niszczy wirusa ptasiej grypy;

- nie dotykaj, bez odpowiedniego zabezpieczenia, martwych lub sprawiających wrażenie chorych ptaków dzikich ani ubitego drobiu; przede wszystkim dopilnuj, aby nie robiły tego dzieci;

- zadbaj o to, aby dzieci unikały miejsc bytowania dzikiego ptactwa, ferm drobiu oraz innych miejsc jego przetrzymywania;

- myj ręce po każdorazowym zetknięciu z ptactwem, zarówno dzikim, jak i hodowlanym; dopilnuj, aby robiły to także dzieci;

- pamiętaj, aby surowe mięso drobiowe nie miało styczności z innymi produktami żywymi;

- przestrzegaj zakazu przywozu z zagranicy żywego lub martwego ptactwa, drobiu i wyrobów drobiarskich, jaj, nieprzetworzonych piór i ich części, pierza, puchu oraz trofeów myśliwskich.

Przy opracowaniu artykułu wykorzystano materiały otrzymane od Głównego Lekarza Weterynarii

Rafał Rosolski

Nr
2/2006

GŁOS MŁODYCH

Nie ścigaj się z poezją...

Takich dni się nie zapomina. Na długo pozostają w pamięci, powraca się do nich z ogromną radością i co by nie mówić z satysfakcją. Co nie zmienia faktu, że obawy były spore. Bo to pierwszy „poważny” scenariusz, bo dla niektórych to debiut recytatorski, bo z paroma osobami pracuję po raz pierwszy. Można by się tak „nakręcać” jeszcze długo, ale gdzieś towarzyszyło nam, takie przekonanie, że... musi się udać.

Tak też było. Nasz wieczorek poetycki spotkał się z bardzo ciepłymi recenzjami, wieloma miłymi słowami. Myślę, że udało się nam pokazać, w jaki sposób warto spojrzeć na miłość, by poczuć się naprawdę szczęśliwym. Miłość to nie tylko profanum, miłość to głównie sacrum... Poezja posłużyła nam za „narzędzie”, potrafiące najlepiej to wykazać. Z nieskrywanym zadowoleniem patrzyłem na twarze, tych którzy zdecydowali się zaszczyścić nas swoją obecnością. Refleksja wzięła górę! Nakłonić do przemyśleń - to był nasz cel. Jednak czy mogło być inaczej, skoro recytowaliśmy między innymi Symborską, księdza Twardowskiego, czy też Miłosza? Obok

ich tekstów nie da się przejść obojętnie. One mają głębię... Swoje miejsce w wieczorku znalazł także utwór młodej poetki z Górska, mojej koleżanki z klasy - Natalii Bryl. Osobiście odniosłem wiele korzyści przy pracy nad realizacją naszego przedsięwzięcia. Jeszcze bardziej uzmysłowilem sobie, że na sukces pracuje się ciężko, jak również że warto ufać ludziom. Małgosiu, zaufałem Ci i się nie zawiodłem. Twój śpiew, Twój głos „oczarował” wszystkich. Pewnie (przez wrodzoną chyba skromność) powiesz, że przesadzam, ale wcale nie... Adamie, miałeś zapewnił oprawę muzyczną, a przez to, że zacząłeś także śpiewać, stałeś się bożyszczem nastolatka. Bez

krzty przesady oczywiście:) Kamilo, nie wiedziałem, że taki z Ciebie sympatyczny chłopak. Nikt tak nie rozładuje atmosfery na próbach jak Ty. Uwierz mi! Agnieszko, wiesz jak nazywa się to, czym Ty dysponujesz? Talent! Czysty talent! Agato, cieszę się, iż wreszcie uwierzyłaś w siebie.

co pokazywałaś na próbach było bardzo dobre, ale Ty dopiero podczas „właściwej” recytacji pokazałaś, że nie jesteś hardzo dobra - Ty jesteś Genialna. Kamilo, jesteś doskonałym przykładem na to, iż delikatne głosy w recytacji są po prostu niecodzienne. Magdo, za co Ty mnie przepraszałaś? To Ty mi wybac, że dopiero teraz mogliśmy Cię posłuchać. Ten moment powinien nadejść znacznie wcześniej... Patry-



Fot. R. Rosolski

Tak trzymaj! Karolino, kiedy słuchałem twojej recytacji na wieczorku, to poczułem się oszukany. Ja myślałem, że to

cjo, subtelność to Twój atut. Nie wolno Ci go zatracić. Jednym słowem: dzięki.

Tomasz Kaczmarek

Przygoda w Zaborówcu

W dniach od 20 do 23 lutego bieżącego roku odbyła się wycieczka grupy miejscowego KSM-u do Zaborówca. Liczyła ona niespełna 30 osób z całej parafii Mórkwoskiej. Czas był wypełniony różnymi atrakcjami, jak na przykład: ognisko w wigwamie, czy nocne podchody. Zapytałam kilka osób o ich wrażenia z tego wyjazdu:

Maciej: Kolejny raz przekonałem się, że nie trzeba jechać daleko, by poznać smak dobrej zabawy. Oczywiście na wyjeździe nie zabrakło także religijnych refleksji, które w połączeniu z rozrywkami i nowymi znajomościami, dały pożądaną efekt.

Hania: Na wyjeździe bawiliśmy się świetnie, a przede wszy-

stkim na wieczornych podchodach. Te cztery dni mieliśmy zapelnione licznymi atrakcjami, a dzięki wycieczce poznałam nowych znajomych oraz zaprzyjaźniłam się z niektórymi osobami z KSM-u. Jednym zdaniem: niteń zabiją ci, którzy nie pojechali, bo mają naprawdę czego.

Gosia: Wyjazd ten był dobrze zorganizowany i bardzo udany. Jestem bardzo zadowolona z tego wyjazdu. Mam nadzieję, że będę miała jeszcze przyjem-

ność skorzystać z tak niesamowitej przygody jak ta wycieczka.

Dorota: Przez cztery dni wspomnianego pobytu w Zaborówcu świetnie się bawiliśmy, dużo śpiewaliśmy, uczestniczyliśmy aktywnie w codziennych mszach świętych. A co najważniejsze spędziliśmy miłe chwile na łonie natury. Ostatni wieczór pobytu przyjemnie spędziliśmy przy ognisku w wigwamie. Codzienne spotkania umilało również wspólne oglądanie ciekawych programów.

Jak wynika z powyższych opinii, pobyt w Zaborówcu był idealnym pomysłem na spędzenie kilku dni ferii w doborowym towarzystwie. Za realizowanie tego pomysłu serdecznie dziękujemy ks. proboszczowi Romualdowi Turbańskiemu.

Katarzyna Jezierska



Fot. Ks. R. Turbański

Grupa była zakwaterowana w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Zaborówcu



Tajemniczy Książę

Dochodziła północ. Premier siedział samotnie w swoim gabinecie, czytając długą notatkę służbową... tak zaczyna się opowieść, na którą czekało tysiące Polaków!

Mowa oczywiście o przedostatniej części przygód znanego już wszystkim Harry'ego Pottera. Książka ukazała się w styczniu, w ciągu kilku dni „Harry Potter i Książę Półkrwi” sprzedał się w 400 tysięcy egzemplarzy! To rekord sprzedaży książki, w tak krótkim czasie! Nie ma się co dziwić, potteromaniacy z całego kraju nie mogli się już doczekać 6 tomu powieści J.K. Rowling. Miała być tajemnicza,

straszna i zaskakująca... I taka jest!!! Na początku spotykamy się z premierem Anglii i nowym ministrem czarodziejów. Okazuje się, że światu grozi niebezpieczeństwo, bowiem zwolennicy Voldemorta powrócili. W związku z tym zastosowano wszelkie środki ostrożności, żeby zabezpieczyć Hogward przed atakiem nieprzyjaciela. Rok szkolny Harry'ego to przede wszystkim dodatkowe lekcje u dyrektora,

który próbuje jak najlepiej zapoznać ucznia z życiorysem jego największego wroga. W ten sposób Potter poznaje historie rodu Voldemorta oraz jego trudne dzieciństwo. To wszystko ma pomóc młodemu czarodziejowi w dogłębnym poznaniu zabójcy swych rodziców, co ma ułatwić walkę z nim. Razem z Dumbledorem, Harry, wyrusza na poszukiwanie tajemniczych horkrksów, które przynosi zaskakujące w skutkach wydarzenia...

Nieoczekiwana zmiana miejsc, śmierć jednego z bohaterów, nieprzewidywalny Dra-

co Malfoy oraz tajemniczy Książę Półkrwi, pomagający Harry'emu... To tylko niektóre z wątków jakie zawarte są w tej książce. Jest ich sporo, książka liczy 700 stron, wyjaśnia wiele spraw poruszonych w poprzednich tomach oraz przynosi nowe, dynamiczne i straszne zwroty akcji. Kluczowe są ostatnie rozdziały smutne, aczkolwiek zachęcające do przeczytania ostatniej, rozstrzygającej części cyklu. Książka naprawdę wciąga, czyta się ją jednym tchem, a na końcu pragnie się powiedzieć: „ja chcę więcej!!!”!

Polecam!!!

Agata Cichoszewska

Żużlowcy na wesoło

W błędzie jest ten, kto żużlowca kojarzy tylko z kamienną twarzą i maksymalną koncentracją, które towarzyszą mu, gdy stoi pod taśmą. Tak naprawdę to żartownisie słynący z zabawnych komentarzy- wszak są „solą tego sportu”, przez co czynią go barwnym i nie pozwalają by kibic poczuł się znudzony. Wystarczy wnikliwie poczytać różne wypowiedzi, a poznać można na przykład „nowe” aforyzmy.

Oto pierwszy z nich: „Nigdy nie spełnia się wszystkich oczekiwań. To jest jak z żoną, rzadko bywa tak, iż jest w pełni usatysfakcjonowana z oferowanych jej dóbr materialnych”. To akurat „sentencja” byłego prezesa Unii Leszno, ale w podobnym tonie wypowiada się także szwedzki żużlowiec Magnus Zetterstroem mówiąc, iż „małżeństwo to droga zabawa”. Ciężkie musi być życie małżeńskie... Po wszechnie wiadomo, że praca żużlowca do łatwych nie należy. Jak czuje się zawodnik po turnieju Grand Prix? Ocenia Jarosław Hampel: „Nie jest to „wypompowanie” fizyczne. Po turnieju opadają wszystkie skumulowane emocje i człowiek staje się jedną wielką dętką” Wow! Według Adama Skórnickiego jeździec czarnego toru narażony jest na wielkie niebezpieczeństwo w postaci... zresztą przeczytajcie sami. „Skóra” zapytany o rolę frędzli, które posiada na kевlarze odpowiedział: „Skutecznie odstrasza kąt ptaków, licznie spadających na zawodników

podczas biegu” Czas na anegdotkę o zapominalskim zawodniku z Częstochowy. Roztargnienie zawładnęło nim do tego stopnia, że dopiero stojąc przed taśmą spostrzegł, że... zapomniał okularów. Skąd to znamy, co nie? Z innej beczki. Sukcesy. Sławomir Drabik zapytany o największy sukces w karierze odpowiedział, że 2 litry whisky na trzech. Kiedy indziej zapytano go czy rzeczywiście jest mistrzem balansu. Riposta była natychmiastowa, a brzmiała następująco: „owszem jak wypiję litra”. Żużlowcy bardzo często pytani są o to, kiedy skończą swe kariery i co będą po nich robili. Andrzej Huszcza „upiera” się, że skończy jazdę po torze, gdy na żużlu zacznie jeździć jego syn. Jest jednak jeden zasadniczy problem- pan Andrzej ma 48 lat, ale syna jeszcze nie... Z kolei Anglik Lee Richardson odpowiada: „Jak większość żużlowców rzuciłem szkołę w wieku 16 lat. Tak naprawdę to nic poza żużlem nie potrafię, nie mam pojęcia o niczym”. Szczerze do bólu.

Na koniec przytoczę raz jeszcze słowa cytowanego wcześniej „Drabola”, który na pytanie „jak pojedziesz w tym wyścigu” odrzekł: „standartowo, najpierw prosto a potem trochę w lewo”. Oby zawsze tylko w lewo.

PS Przy pisaniu tego materiału pomocne mi były: strona www.sportowefakty.pl oraz „Tygodnik Żużlowy”.

Tomasz Kaczmarek

Uśmiechnij się!

Krowa a...ustrój polityczny

FEUDALIZM:

Masz dwie krowy. Opiekujesz się nimi, a Twój senior zabiera Ci część mleka.

CZYSTY KOMUNIZM:

Masz dwie krowy. Sąsiedzi pomagają Ci się nimi opiekować i wszyscy dzielcie się mlekiem.

KOMUNIZM RADZIECKI:

Masz dwie krowy. Musisz się nimi opiekować, a rząd zabiera całe mleko.

CZYSTA DEMOKRACJA:

Masz dwie krowy. Twoi sąsiedzi decydują, kto dostaje mleko.

DEMOKRACJA PRZEDSTAWICIELSKA:

Masz dwie krowy. Twoi sąsiedzi wybierają kogoś, kto powie Ci, czyje jest mleko.

ANARCHIA:

Masz dwie krowy. Albo sprzedajesz mleko po dobrej cenie, albo Twoi sąsiedzi będą próbo-

wali Cię zabić i przejąć krowy.

MILITARYZM:

Masz dwie krowy. Rząd zabiera obie i wciela Cię do armii.

FEMINIZM:

Masz dwie krowy. Pobierają się i adoptują cielaka.

BIUROKRACJA:

Masz dwie krowy. Najpierw rząd wydaje przepisy, które mówią kiedy możesz karmić i doić swoje krowy. Potem płaci Ci, żebyś ich nie doił. Następnie zabiera obie krowy, jedną zabija, drugą doi i wylewa mleko do ścieków. Na koniec domaga się od Ciebie wypełnienia formularzy wyjaśniających zaginięcie jednej z krow.

GŁOS MŁODYCH - redaguje

Tomasz Kaczmarek - redaktor naczelny, Lidia Kowalik, Agnieszka Nosek, Katarzyna Jezierska, Agata Cichoszewska, Kamila Kokornaczyk.

Krzysztof Chrzan

Krzyżówka 2/2006

ZAPRASZA



Rozwiązaniem krzyżówki jest fraszka
R.G. De La Serna

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań nadesłanych do dnia 03 kwietnia 2006 r. na adres GOK w Lipnie zostanie rozlosowany talon na asortyment sklepu spożywczo-przemysłowego pani Ireny Kałużnej w Lipnie.

Rozwiązanie krzyżówki nr 1/2006 brzmi: *Dumne są tylko indyki*. Spośród nadesłanych prawidłowych rozwiązań wylosowano zwycięzcę, którym została Jolanta Fąferek z Lipna.

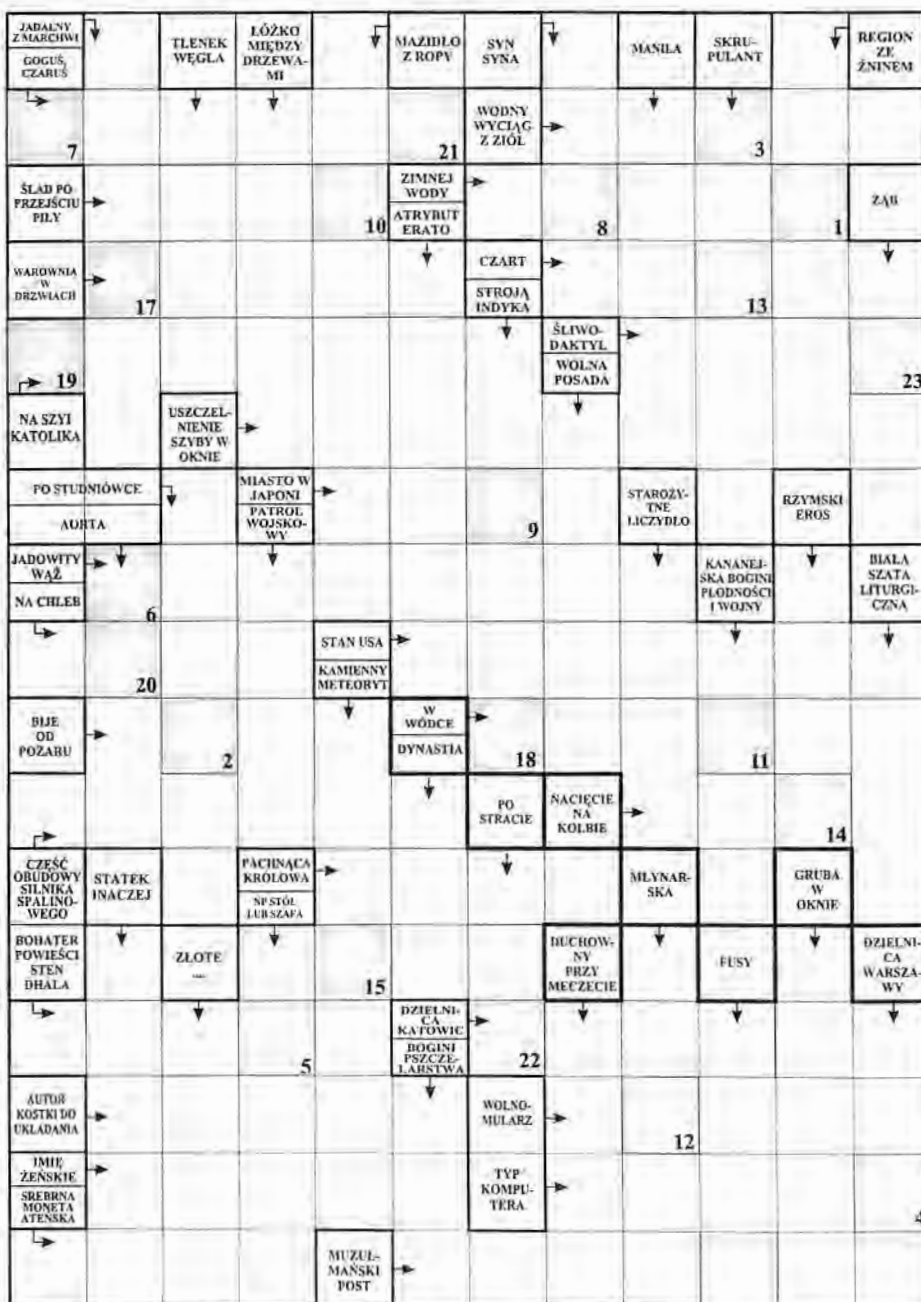
Sklep spożywczo-przemysłowy

Irena Kałużna

Oferuje:

- artykuły spożywcze
- wędliny
- chemię gospodarczą
- art. papiernicze

Lipno, ul. Nowa 1 tel. (0-65) 5340603



1 2 3 4 5 6

7 8 9 10

11 12

13 14 15 16 17 18

19 20 21 22 23

Krzyżówka 2/2006

Rozwiązanie:

Imię i nazwisko

Adres

Telefon

Ogłoszenia drobne

Można wpisać tylko jedno 4 wyrazowe ogłoszenie

Treść:

Zdjęcie od czytelnika



W jedną z sobót w godzinach popołudniowych jeden z mieszkańców Lipna urządził nam „krematorium” spalając na tyłach swojej posesji tworzywa sztuczne. Dlaczego ludzie są tak krótkowzroczni?

Czytelnik

Kącik kulinarny

Dzisiaj w kąciku kulinarnym przepisy sałatek i surówek.

1. Sałatka z groszku zielonego

- puszka groszku konserwowego
- 2 jajka ugotować na twardo
- 2 cebule
- 10 dag żółtego sera
- kieliszek wytrawnego wina
- 2 cytryny
- majeranek, sól, czosnek do smaku, można dodać curry

Wykonanie: cebulę pokroić w drobną kostkę i zalać winem na 3 godziny, następnie odcedzić. Cytryny dokładnie umyć, obrać ze skórki i pokroić w plasterki. Groszek wymieszać z cytryną i cebulą i posiekanymi jajkami. Doprawić. Naczynie miska lub półmisek natrzeć czosnkiem i przełożyć do niego groszek z wymieszanymi dodatkami i posypać żółtym serem.

2. Sałatka z groszku konserwowego

- groszek konserwowy puszka
- 20 dag szynki wędzonej
- 2 dag kaparów
- 2 łyżki majonezu
- 1 łyżka śmietany (gęstej)
- sól, pieprz do smaku

Wykonanie: groszek, szynkę pokrojoną drobno w kostkę, kapary, śmietanę, majonez wymieszać. Doprawić.

3. Sałatka z kiełkami soiowymi

- słoik marynowanych pieczarek drobno pokroić
- puszka groszku konserwowanego
- kiełki sojowe mały słoik
- 5 jajek ugotować, pokroić w kostkę
- 5 łyżek majonezu
- cukier, sól, pieprz

Wszystkie składniki wymieszać, przyprawić, schłodzić w lodówce.

4. Sałatka z kapusty białej i papryki konserwowej

- ½ kg kapusty
- 1 cebula
- 3 strąki papryki konserwowej
- 1 jabłko
- sok z cytryny
- 2 łyżki posiekanej natki pietruszki
- 3 łyżki oleju
- sól, pieprz, cukier

Kapustę poszatkować, gotować 10 min., i odcedzić. Cebulę pokroić drobno, posolić i zagnieść lekko widelcem. Jabłka po obraniu ze skórki zetrzeć na tarce i skropić sokiem z cytryny. Paprykę wyjąć z zalewy, pokroić w kostkę drobno. Połączyć kapustę, cebulę, jabłko, natkę pietruszki i paprykę. Doprawić i wymieszać wszystkie składniki dokładnie. Podawać do pieczonych lub duszonych mięs.

5. Surówka owocowa

- 4 jabłka lub gruszki
- 1 cytryna
- 1 puszka brzoskwiń

- 5 owoców kiwi
- cukier waniliowy

Obrane jabłka pokroić na ćwiartki cienkie, skropić sokiem cytryny, pozostałe owoce pokroić na części i warstwami układać w pucharkach przesypanych cukrem i polać sokiem z owoców. Można przed podaniem przybrać bitą śmietaną.

6. Surówka z kapusty

- 1 kapusta pekińska (mała)
- 3 jabłka
- 3 mandarynki
- 2... łyżki rodzynek
- 2 łyżki soku z cytryny
- ½ szklanki naturalnego jogurtu
- sól

Kapustę drobno pokroić, jabłka zetrzeć na tarce lub pokroić w bardzo drobną kostkę. Mandarynki podzielić na części i rozdrobnić je na pół. Rodzynki sparzyć i osączyć. Wszystkie składniki połączyć dodać jogurt, wymieszać.

*Przepisy przygotowała
Katarzyna Zielińska*

Ferie w GOK-u

Podczas ferii Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie zorganizował dla dzieci i młodzieży wiele interesujących zajęć.

W pierwszym tygodniu odbywały się trzydniowe zajęcia wokalne, w których wzięli udział laureaci konkursu „Szkolny Idol”. Rozegrano także turniej w „piłkarzyki”, którego zwycięzcami zostali Krystian Grygiel i Karol Laskowski. W drugim tygodniu dla dzieci odbyły się warsztaty

taneczne, szachowe i plastyczne. W czwartek młodzież wzięła udział w turnieju bilaradowym i tenisa stołowego. Ich zwycięzcą został Karol Laskowski. Młodzież bawiła się także na dwóch dyskotekach i korzystała z pracowni internetowej.

Serdecznie dziękuję instruktorom prowadzącym zajęcia Mirosławie Wojciechowskiej, Paulinie Radoń, Zbigniewowi Myszukowi i Piotrowi Kleinschmidtowi.

Rafał Rosolski

W dniu 19 marca 2006 o godz. 10.00
w sali gimnastycznej w Lipnie
odbędzie się

Gminny Turniej Piłki Siatkowej o puchar Przewodniczącego Rady Gminy Lipno

Zapraszamy drużyny z terenu gminy Lipno (także z zakładów pracy). Zapisy w Urzędzie Gminy Lipno u pana Marka Kociołka lub w dniu zawodów.

Organizatorzy

Było wesoło i pożytecznie

Wostatnią tegoroczną noc karnawałową na sali Gminnego Ośrodka Kultury bawili się goście oraz sympatycy i przyjaciele Gimnazjum w Lipnie.

Bal był wyjątkowo udany i zapewnił szkole niemały zysk. Dzięki pozyskanym z balu funduszom będzie można kupić dla naszych uczniów kolejne pomoce dydaktyczne. Dyrektor Gimnazjum w Lipnie serdecznie dziękuje za ogromne zaangażowanie w organizacji balu przewodniczącą Rady Rodziców Aleksandrę Urbań-

skiej, członkom rady: Urszuli Brodowicz, Danucie Samelczak, Anicie Sierackiej oraz panom: Krzysztofowi Urbańskiemu, Hieronimowi Samelczakowi i Sławomirowi Sierackiemu, a także paniom Iwonie Lorenc i Dorocie Pazoła-Misiornej.

Dyrektor szkoły dziękuje także wszystkim uczestnikom zabawy oraz sponsorom nagród na loterię fantową, która zwiększyła zyski z imprezy i uświetniła zabawę.

Joanna Płonka



AEROBIK

W KAŻDY PIĄTEK OD GODZINY 18.00 DO 19.00
W GMINNYM OŚRODKU KULTURY W LIPNIE

Zajęcia prowadzi instruktor aerobiku - Lidia Janowicz.

Koszt 4 zł za 1 godzinę. Na zajęcia należy zabrać strój sportowy.
Zapisy w sekretariacie GOK-u (5340257) lub na zajęciach.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

GŁOS LIPNA redaguje: R. Rosolski, T. Hofmański, K. Chrzan, E. Kaczmarek, I. Kaczmarek, K. Zielińska, ks. R. Turbański, K. Chrzanowska A. Rosolska, M. Golec, Zb. Myszuk, J. Płonka, P. Kleinschmidt, M. Bąkowski.

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie, 64-111 Lipno, ul. Powst. Wlkp. 7, tel. (065) 5340257, gok_lipno@poczta.pop.pl N:500 egz.

Opracowanie graficzne i skład: Rafał Rosolski Druk: „HAF” 64-100 Leszno, al. Konstytucji 3 Maja 6, tel. (0-65) 529-74-05

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych oraz zastrzegamy sobie prawo ich redagowania.

RADOMICKO 22 64-111 LIPNO
tel. 0-65 534 03 05 0-695 795 902

Wyłączny dystrybutor - na terenie gminy Lipno
firmy **NEOROL**
Polskiego Koncernu Paszowego
zaprasza klientów detalicznych i hurtowych do zakupu

Pasz i koncentratów
dla wszystkich gatunków zwierząt

Ponadto oferujemy:

- fachowe doradztwo
- środki do dezynfekcji,
- otręby pszenne i żytnie,
- śrutę wysokobiałkową,
- preparaty mlekozastępcze
- dodatki paszowe (witaminy, zakwaszacze itp.)



W ręce hodowcy oddajemy najtrwalsze, energooszczędne, halogenowe
PROMIENNIKI CIEPŁA



Zapraszamy codziennie od 9.00 do 17.00, w soboty od 9.00 do 13.00.
Po uzgodnieniu telefonicznym - 24 godz., 7 dni w tygodniu.



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Spółdzielczy Bank Ludowy w Poznaniu
Rok zał. 1894

KREDYT MIESZKANIOWY



* oprocentowanie promocyjne
w pierwszym roku kredytowania.

- okres kredytowania do 25 lat,
- możliwość zastosowania karencji
zarówno w spłacie kapitału, jak i odsetek,
- bez prowizji za wcześniejszą spłatę kredytu,
- zrozumiałe i przejrzyste procedury,
- bezpłatne doradztwo,
- szybka decyzja kredytowa.

Filia w Lipnie

ul. Powstańców Wlkp. 5, tel./fax (0-65) 534 02 60

www.sbl.poznan.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE



Zbigniew Chudak



Poleca :

OPAŁ
PASZE
NAWOZY
MATERIAŁY
BUDOWLANE
i inne

Lipno, ul. Spółdzielcza 17
tel/fax : (065) 534-01-33



- więźba dachowa
- impregnacja
- podłogi, boazerie
- tarcica sucha
- fryzy meblowe i podłogowe

POSIADAMY W SPRZEDAŻY DREWNO OPAŁOWE

- Drewno opałowe akacjowe - 80 zł/mp
- Drewno opałowe sosnowe - 50 zł/mp
- Drewno opałowe olchowe - 70 zł/mp

Włoszakowice, ul. Jana Otto 13,
tel. 065/5370015
www.tartakstefan.pl
mail: biuro@tartakstefan.pl